

(II Tempo - F.Biafora) Potrzebny jest dodatkowy czas, aby poznać rezultat odwołania Romy w sprawie walkowera 3-0 z Veroną. Długa rozprawa w apelacyjnym sądzie sportowym, któremu przewodził Attolico rozpoczęła się o 14:30 i zakończyła po godzinie i dwudziestu minutach, po bardzo złożonej debacie prawniczej.

Prawnik Giallorossich, Conte, starał się przekonać o różnicy między rażącym błędem popełnionym podczas sporządzania listy i ewentualną złośliwością, prosząc o sprawiedliwy wyrok, w oparciu o powagę faktu, że były cztery wolne miejsca dla graczy do wpisania Diawary. Po interwencji prawnika przyszła kolej CEO Fiengi, który podkreślił, że błąd nie przyniósł żadnych korzyści i wyjaśnił ponadto, że odwołanie nie narodziło się z konieczności odzyskania jednego punktu, ale by udowodnić działanie Romy w dobrej wierze.

Potem mówił prawnik Hellas, Fanini, na co surowo odpowiedział Fienga, przypominając ponadto sprawę Longo, jednego z odpowiedzialnych za błąd, który jest teraz nowym menadżerem Hellas. Obecnie oczekiwany jest wynik posiedzenia komisji sędziowskiej, która zbierze się w tygodniu w izbie rady sędziowskiej. Tymczasem na pierwszej sesji giełdowej w tygodniu poszybowały w górę notowania klubu, które osiągnęły 0,222 euro za akcję, z wzrostem o ponad 49,80%. Ten wzrost, który nastąpił od razu po niepowodzeniu oferty przejęcia, okazuje się największym tego dnia na całej giełdzie.

Autor: abruzzo